

Komunistyczna szpiegomania

Totalitaryzm nie może istnieć bez wroga. Aparat represji ZSRR i innych krajów komunistycznych ostentacyjnie zawsze zwracał się przeciwko ludziom ze swoich szeregów.

Na temat zbrodni komunistycznych okresu stalinizmu powstała od 1989 roku bogata literatura, jednak w wielu przypadkach publikacje te miały charakter przyczynkarski. Na tym tle książka Roberta Spałka *Komuniści przeciwko komunistom* jawi się jako ambitna próba opisanego środowiska polskich komunistów w kontekście poszukiwania „wroga wewnętrznego” w latach 1948–1956.

Całość robi wrażenie. Objętość (ponad 1000 stron!) oraz rozległa kwerenda w archiwach i literaturze przedmiotu są godne podziwu. Niedosyt można odczuć tylko w kwestii tzw. źródeł wywołanych oraz z powodu braku dokumentów z archiwów rosyjskich, które – mimo pewnych problemów – są dziś dostępne. Mimo tych braków czytelnik dostaje do ręki interesującą monografię, opisującą konflikty na szczytach władzy Polski stalinowskiej, oraz obszerną prezentację życia przedwojennych komunistów, którzy przetrwali II wojnę światową i zostali namiestnikami Stalina w podbitym kraju. Autor poświęcił sporo miejsca na szczegółowy opis biografii bohaterów swej opowieści, wychodząc ze słusznego założenia, że powinien uwzględnić liczne niuanse oraz z pozoru błahe wydarzenia, które z biegiem czasu zyskały decydujące znaczenie dla kształtu śledztw prowadzonych przez Departament X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W ten sposób Spałek wprowadza do obiegu wiele mało znanych faktów. O ile w pewnych przypadkach jest to cenny zabieg – np. w kontekście wyjaśnienia antypatii, którą czuli do siebie Władysław Gomułka i Bolesław Bierut, lub twardej postawy Włodzimierza Lechowicza w śledztwie – o tyle poświęcanie wielu stron biografii postaci drugoplanowych wydaje się zbędne.

Spałek pokazuje na konkretnych przykładach, że więzionych komunistów traktowano równie brutalnie jak przedstawicieli podziemia niepodległościowego. Tortury fizyczne i psychiczne były na porządku dziennym. Dyrektor Departamentu Śledczego MBP Józef Różański mówił wprost: „robotę bezpieczeństwa nie jest czysta [...] robiliśmy to, bo nam się zdawało, że poprzez bicie wyjdziemy na coś”. Wyjątkowa na tym tle była postawa Grzegorza Korczyńskiego, watażki mordującego podczas wojny m.in. ukrywających się

Żydów, który nie dość, że odmówił obciążenia Gomułki, to jeszcze potrafił naubliżyć oficerom UB, którzy chcieli go przesłuchać.

Z biegiem czasu u więźniów często następowała internalizacja winy. Dla ideowego komunisty partia była najwyższą instancją, której wyroków nie można podważać. „Wszystkie szkany i tortury stosowane wobec mnie za przeciąg całego okresu pobytu w więzieniu były niczym wobec przeświadczenia, że jestem winna, przeżywałam ciężkie udręki z tego powodu, żeby sobie uświadomić, na czym polega moja wina [...] to przeświadczenie nie daje jeszcze obecnie mi spokoju” – pisała jedna z więźniarek.

Nie wszystkich więźniów torturowano. Władysław Gomułka z żoną byli traktowani jak więźniowie stanu. Mieli zagwarantowane dobre wyżywienie i dostęp do książek. Większość więźniów podwarszawskiego Miedzeszyna, do którego trafiali komuniści, miała mniej szczęścia. Niektórych zakatowano na śmierć, innych doprowadzono do prób samobójczych czy chorób psychicznych. Po wyjściu na wolność jeszcze przez wiele lat odczuwali konsekwencje okrutnego traktowania podczas śledztwa.

Książka bez wątpienia jest warta przeczytania. Napisana przystępnym i żywym językiem, kumuluje wiedzę dostępną do tej pory jedynie wąskiemu gronu badaczy. Autor powinien

jednak zastanowić się nad bardziej syntetycznym ujęciem tematu, ponieważ objętość książki może odstraszać czytelnika niebędącego zawodowym historykiem. *Komuniści przeciwko komunistom* pozostawiają pewien niedosyt. Nie pokazują bowiem szerszego kontekstu międzynarodowego i analogicznych zjawisk w innych krajach bloku sowieckiego. Podczas lektury narzucają się też analogie z procesami komunistów w ZSRR w latach trzydziestych ubiegłego wieku, co autor niezbyt mocno akcentuje. Innym nieporuszoną tematem są losy bohaterów książki po roku 1956. Problem jest jedynie wzmiankowany, a przecież życiorysy więźniów i katów z Miedzeszyna przecinały się w późniejszych latach. Na przykład jednego ze śledczych, Józefa Duszy, w latach osiemdziesiątych nie przyjęto do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, w którym ważną rolę odgrywał Włodzimierz Lechowicz, kiedyś przez Duszę torturowany. Podobnych historii jest więcej. ■



Robert Spałek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, IPN, Żysk i S-ka Wydawnictwo, Warszawa – Poznań 2014, 1134 s.